

Głos o gospodarce leśnej, zarządzaniu lasu, ochronie przyrody, leśnikach i przyrodnikach

**Janusz Bańkowski, Władysław Kusiak, Cezary Sierpiński, Krzysztof Świerkosz,
Piotr Tyszko-Chmielowiec**

Wstęp

Historia gospodarki leśnej liczy już blisko 300 lat. Wraz z poszerzaniem wiedzy, postępowaniem technicznym i technologicznym, polepszaniem się sytuacji ekonomicznej społeczeństw oraz coraz szerszym uwzględnianiem procesów przyrodniczych, zmieniało się także podejście do zagospodarowania lasu. Po II wojnie światowej Polska zmagiała się z koniecznością poprawy stanu lasów, odbudową infrastruktury leśnej i jednocześnie prowadzono na dużą skalę zalesienia gruntów porolnych oraz zajmowano się kształceniem kadr leśnych.

Podstawą realizowanego obecnie modelu gospodarki leśnej jest planowanie zadań gospodarczych opracowanych przez niepodlegające administracyjnie Lasom Państwowym Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej oraz merytorycznie do tego przygotowane podmioty prywatne. Wykonywany co 10 lat plan urządzenia lasu, wraz z programem ochrony przyrody i programem edukacji społeczeństwa, jest podstawą działań leśnych i jest zgodny z obowiązującymi w Państwowym Gospodarstwie Leśnym Lasy Państwowe dokumentami, takimi jak: instrukcja urządzenia lasu, zasady hodowli lasu, instrukcja ochrony lasu czy instrukcja przeciwpożarowa. W latach dziewięćdziesiątych XX wieku, w ramach dążenia do uspołeczniania zarządzania Lasami Państwowymi oraz wzmocnienia ich wizerunku rozpoczęto tworzyć leśne kompleksy promocyjne, a w ostatnich czasach, budzące kontrowersje, leśne gospodarstwa węglowe. Trudno nie doceniać roli leśników w: udostępnianiu lasów, budowie schronów leśnych i wiat, zabudowie przeciwozyjnej cieków, tworzeniu szlaków turystycznych lub w realizowaniu programu małej retencji wodnej w lasach oraz dbaniu o przepustowość leśnych dróg. To ostatnie bywa jednak przedmiotem krytyki przyrodników, którzy wskazują na nadmierną, w stosunku do realnych potrzeb, ingerencję infrastruktury transportowej w ekosystemy leśne.

Leśnicy są urzędnikami państwowymi i spoczywa na nich duża odpowiedzialność. Muszą zachować godność, choć ze względu na polityczne zawirowania dostrzec można zjawisko demoralizowania administracji leśnej, a morale służby leśnej chyba jeszcze nigdy nie

było tak niskie jak teraz. Podważanie tradycyjnej w tym środowisku merytokracji, wynikające z narastającego w ostatnich latach upolitycznienia, prowadzi do osłabienia ducha służby i dumy z pracy leśnika. Ponadto środowisko leśne nie jest przygotowane na tak silną i długotrwałą krytykę. Przybiera ona czasem destruktywne formy i miewa zideologizowany charakter. Doszło też w ostatnich latach do niebezpiecznego osłabienia pozycji nadleśniczego, bo na pewno nie jest dobrą praktyką wymienianie nadleśniczych przy każdej „awanturze”. Leśnicy muszą mieć poczucie bezpieczeństwa, aby nie bali się podejmować trudnych decyzji; potrzebują przywrócenia poczucia dumy zawodowej oraz misji. Nie powinni być stygmatyzowani przez społeczeństwo tylko dlatego, że wykonują pracę zgodnie z zasadami sztuki leśnej.

Należy mieć także świadomość, że w wyniku działań politycznych pojawia się niedobór „ludzi lasu” z osobowością. Potrzebna jest też strategia komunikacji otwarta na zmiany, a nie wymuszona politycznie lub ideologicznie. Tymczasem część leśników broni za wszelką cenę tradycyjnego podejścia, a inni pragmatycznie dostosowują się do bieżących wymogów polityków. Są też tacy, którzy traktują obecną krytykę Lasów Państwowych jako wezwanie do przemyślenia dotychczasowych paradygmatów.

Ochrona czynna a ochrona bierna

Model czynnej ochrony lasu w gospodarce leśnej sprowadza się między innymi do zachowania trwałości lasu i przebudowy drzewostanów z uwzględnieniem istniejących warunków siedliskowych czy postępujących zmian klimatycznych. W praktyce sprowadza się to, na przykład, do zastępowania lasotwórczych gatunków iglastych gatunkami liściastymi. Ochrona czynna to także aktywne przeciwdziałanie skutkom gradacji owadów niszczących drzewa i drzewostany oraz przeciwdziałanie pożarom, stanowiącym w warunkach ocieplającego się klimatu i nawracających susz coraz większe zagrożenie. Na terenach intensywnie odwiedzanych przez ludność konieczne jest zapewnienie bezpieczeństwa użytkownikom lasu. Istnieją także ekosystemy leśne, w których umiarkowane użytkowanie jest korzystne, z uwagi na występowanie w nich rzadkich gatunków światłożądnych roślin lub bezkręgowców.

Ochronę bierną leśnictwo realizuje, na przykład, poprzez pozostawianie cennych przyrodniczo fragmentów drzewostanów bez ingerencji gospodarczej, w postaci czy to lasów referencyjnych, czy powierzchni doświadczalnych i badawczych. Warto wspomnieć też o ważnych przyrodniczo i gospodarczo wyłączonych drzewostanach nasiennych, które podlegają rygorystycznej ochronie i zachowaniu do rozpadu.

Szczególnym przypadkiem stosowania ochrony biernej jest tworzenie rezerwatów przyrody, którymi zarządzają Regionalne Dyrekcje Ochrony Środowiska. Rezerваты powinny być tworzone w miarę potrzeb i możliwości dla zachowania najcenniejszych ekosystemów leśnych, jednak ich powoływanie powinno być oparte na przesłankach merytorycznych. Nie ma powodów, aby negować obejmowanie ochroną rezerwatową kolejnych obszarów, które na to zasługują, na przykład dzięki walorom przyrodniczym, i jest zrozumiałe, że powierzchnia rezerwatu nie powinna być mała, na przykład kilkuhektarowa. Tworzenie rezerwatów przyrody nie powinno mieć charakteru akcyjnego i wynikać z działań podejmowanych pod presją czasu, lecz musi się opierać na podstawach naukowych.

Lasy społeczne

Dużym przełomem było ustanowienie w 2022 roku przez Lasy Państwowe lasów o zwiększonej funkcji społecznej, dodatkowo wyznaczanych z udziałem lokalnych społeczności. W ten sposób na nowo zdefiniowaliśmy realizowaną przez lata ideę lasu wielofunkcyjnego, która została uzupełniona o dominującą funkcję, ustalaną w planie urządzenia lasu. W ten sposób nastąpiło odejście od, realizowanej przez lata, idei lasu wielofunkcyjnego. Z kolei, wprowadzona odgórnie w 2024 roku przez Ministerstwo Środowiska i Klimatu, koncepcja lasów społecznych, ze względu na nieokreślone znaczenie, wzbudza kontrowersje nie tylko wśród leśników. Brakuje wyjaśnienia niektórych wątpliwości, na przykład: „Co pod tym pojęciem rozumiemy?”, „Czy do każdego lasu każdy będzie mógł wejść?”, „Jakie funkcje powinny spełniać takie lasy?”, „Jak powinno wyglądać strefowanie?”, „Skąd brać fundusze na ich utrzymanie?”. Niedookreślony status tych lasów oraz niejasny sposób ich powoływania nie pozwoliły odpowiednim organizacjom społecznym na pełną partycypację w ich utworzeniu. Problemy te do dziś nie zostały wyjaśnione, dlatego proces powoływania lasów o priorytetowej funkcji społecznej nadal wymaga doprecyzowania i wyznaczania.

Słownictwo

Rozwiązywaniu nieporozumień pomiędzy leśnikami a przyrodnikami nie sprzyja zamieszanie w nazewnictwie, w tym pojawianie się nowych terminów. Na przykład, tak powszechnie używane słowo „wycinka”, przez leśników jest rozumiane jako przekreślenie, np. trwałe odlesienie terenu, a przecież w gospodarce leśnej pozyskanie drewna jest elementem hodowlanym, pozwalającym na przebudowę gatunkową czy wiekową lasów, i zawsze po usunięciu drzew przystępuje się do odnowienia powierzchni (w myśl Ustawy o lasach – w ciągu

5 lat od wycięcia drzew należy powierzchnię odnowić). W rozumieniu przyrodników lub aktywistów ekologicznych, słowo „wycinka” oznacza po prostu wycięcie drzewa (lub drzew), niezależnie od dalszego traktowania powierzchni, z której drzewa usunięto.

Wprowadzone niedawno przez środowisko przyrodnicze pojęcie „starolas”, zaczerpnięte z zachodu, jest trudne do zdefiniowania i wypiera stosowane od lat określenie „starodrzew”. Zaznacza się tu jednak kolejna różnica w definicjach – w rozumieniu nauk przyrodniczych – obszar porośnięty drzewami (a więc las w rozumieniu leśnika) niekoniecznie jest lasem. Może być monokulturą drzew iglastych lub (nawet) liściastych, powstałych przez nasadzenia i pozbawionych wielu kluczowych elementów leśnego ekosystemu. W takim rozumieniu, starodrzew świerkowy lub sosnowy pochodzący z dziewiętnastowiecznych jeszcze nasadzeń nie jest starolasem, choć bez wątplenia jest starodrzewem.

Trudno też leśnikom zgodzić się z twierdzeniem, że na przykład pięćdziesięcioletni drzewostan sosnowy jest porównywalny do pola kukurydzy, a uprawa leśna do kartofliska. Choć z drugiej strony – jeśli jakiś fragment ziemi jest poddany orce, po której w brzdach sadi się sadzonki drzew, a potem pielęgnuje uprawę przy użyciu kos spalinowych, po to by pozbyć się konkurencyjnych traw lub jeżyn (czyli „chwastów” utrudniających wzrost uprawianym roślinom) – to trudno dziwić się tego typu skojarzeniom.

Należy też podkreślić, że określenia w rodzaju „eko-oszołom”, „ekologista”, a z drugiej strony „morderca drzew” – nie służą prowadzeniu dialogu.

Jak więc komunikować się bez wzajemnego obrażania? To problem szerszy, ale spróbujmy zdefiniować przykładowe terminy. „Przyrodnik” – to znawca przyrody, naukowiec lub praktyk zajmujący się przyrodą. Może być pracownikiem Lasów Państwowych. „Aktywista ekologiczny” lub „przyrodniczy” – to osoba niekoniecznie posiadająca przygotowanie przyrodnicze, ale podejmująca działania w obronie przyrody z tzw. odruchu serca. Można uznać, że leśnik – to specjalista w zakresie zrównoważonego zarządzania drzewostanami. Mamy problem ze słowem „ekolog”, które tradycyjnie oznaczało naukowca badającego zależności w ekosystemach; z czasem zaczęło być stosowane wobec aktywistów – obrońców przyrody, a w niektórych środowiskach nabrało obraźliwej konotacji (także w wariacie „ekologista”).

Podsumowanie

W obecnej sytuacji nieskrępowana dyskusja jest niezbędna i należy rozmawiać uwzględniając zasadę symetrii oraz wsłuchując się w przedstawiane argumenty obu stron. Siłowe, szybkie i na wielką skalę wprowadzanie rewolucyjnych zmian w leśnictwie zamiast sukcesu może

doprowadzić do degradacji przyrodniczych walorów leśnych. Na dobre rozwiązanie składają się mądrość, roztropność, rozwaga i komfort czasu, pamiętając o starej leśnej maksymie, że leśnictwo to las i ludzie. Leśnictwo to sztafeta pokoleń leśników, które pracowały i nadal pracują na obecny kształt lasu, stąd na wprowadzanie gruntownych zmian w gospodarce leśnej trzeba dać sobie czasu, aby wszystko dobrze przemyśleć, z uwzględnieniem wiodącego priorytetu trwałości i stabilność drzewostanów oraz z wdrażaniem proprzyrodniczych działań, podejmowanych w obecnym czasie, ze względu na szczególne narażenia na niebezpieczeństwo zamierania wskutek zmian klimatycznych, towarzyszącej im inwazji patogenów oraz antropopresji

Jednocześnie należy dostrzec, że gospodarka leśna musi adaptować się do zmieniających się warunków. Wypracowanie nowego postępowania wymaga jednak otwartości i dialogu. Nie służy temu ani mentalność „oblężonej twierdzy”, ani totalna krytyka.

Na zakończenie, żartobliwie można stwierdzić, że jak leśnicy będą mniej rąbać, to będą mieli mniej roboty. Oczywiście nadal słyszymy głosy w rodzaju „A ja wam wytnę na złość”, które jednak do niczego dobrego prowadzić nie mogą, bo z przeszłości lekcję wycinania jodeł mamy podobno odrobioną.

**Janusz Bańkowski¹, Władysław Kusiak², Cezary Sierpiński³, Krzysztof Świerkosz⁴,
Piotr Tyszko-Chmielowiec⁵**

¹ Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej Oddział w Brzegu

² Wydział Leśny i Technologii Drewna Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

³ Emerytowany nadleśniczy Nadleśnictwa Milicz, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych we Wrocławiu

⁴ Muzeum Przyrodnicze Uniwersytetu Wrocławskiego

⁵ Instytut Drzewa, Wrocław

Milicz, dn. 20.05.2025 r.